

[Wpisz tekst]

Prof. dr hab. Norbert Kasperek
Zakład Historii XIX wieku
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

W związku z pismem p. prof. Piotra Bednarza dotyczącym problematyki obrad sekcji XIX wiecznej podczas Powszechnego Zjazdu Historyków

Duża część¹ badań i publikacji historiografii polskiej, i to od końca XIX wieku jest poświęcona polskim działaniom niepodległościowym XIX — sprzysiężeniom, powstaniom, wojnom, emigracjom politycznym oraz politykom i wojskowym z nimi związanym. I właściwie nikt sobie, żeby mogło być inaczej. Jest to zrozumiałe. Bo zasadniczą prawidłowego rozwoju każdego nowoczesnego narodu jest posiadanie suwerennego państwa. Rzeczpospolita już w XVIII w. nie była państwem w pełni suwerennym, a w ciągu ostatnich dwóch wieków Polski była w pełni suwerennym tylko w okresie lat 1918—1939, i ponownie jest od 1989 r. Były jeszcze polskie niesuwerenne państwowe — Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie w dobie autonomiczne, Wolne Miasto Kraków. Polska Rzeczpospolita Ludowa wszystkie funkcje samodzielnego państwa nie była suwerenna ani w zakresie polityki zagranicznej, ani modelu ustrojowego, ani systemu gospodarczego, ani nawet zaplecza ideologicznego państwa,

Rozumiejąc więc przyczyny wyróżnienia w polskich badaniach historycznych dziejów irredenty polskiej, nawet w jej najwęższych objawach, trzeba pamiętać że z krótkotrwałymi wyjątkami zaangażowany był w nie tylko ułamek procenta Polaków. I dotyczy to równie dobrze czasów filomatów lub spisku Szymona Konarskiego. Zdecydowana większość Polaków poza zrywami jak powstanie listopadowe, powstanie wielkopolskie i wojna polsko-bolszewicka, II wojna światowa i czas I „Solidarności” była politycznie wręcz obojętna wobec wąskich elit zaangażowanych niepodległościowo.

Zastanović się wypada jednak, w trosce o odtworzenie rzeczywistych dziejów całego

1

Wszystko za S. Kalembka *Wprowadzenie*, w: *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, pod redakcją S. Kalembki i N. Kasparka, Olsztyn 1999, s. 7-9; tegoż *Wprowadzenie*, w: *Między irredentą a kolaboracją. Polacy w czas zaborów wobec obcych władz i systemów politycznych*, pod redakcją S. Kalembki i N. Kasparka, Olsztyn 2001, s. 7-9.

narodu we wszystkich aspektach jego bytowania i stanu świadomości, nad postawami, rolą i nieuniknionymi ocenami tej, wcale nie małej części społeczeństwa polskiego, która stykała się nieokazjonalnie i z konieczności z aparatem państw zaborczych i jego instytucji, ale służyła w nim, dosyć często też wykorzystywała jako odskocznię do wygodnego urządzania się w życiu i robienia fortun.

Zasadnicze, a zarazem bardzo trudne pytanie badawcze, a jeszcze bardziej historyczno-moralne, brzmi — gdzie przebiegała granica między służbą obcym, przeważnie wrogim (oczywiście do pewnego stopnia, wyjątkiem były w dobie autonomicznej c.k. Austro-Węgry) państwu zaborczym, wynikająca z przymusu, także materialnego, a wysługiwaniem się szkodliwym dla ogólnonarodowego interesu?

Trudne to pytanie, bo dotyczy nie tylko prób znalezienia sprawdzalnych kryteriów, ale też granic poznania systemów wartości i mechanizmów ustalania skali moralnej czynów minionych pokoleń, a także minionych warstw i grup społecznych. Ciekawa to problematyka, ale we współczesnej historiografii polskiej rzadko obecna.

W ostatnich 30 latach wiele zrobiono dla lepszego poznania procesów wykształcania się w dobie zaborów nowoczesnych struktur społeczeństwa polskiego. Starano się pokazać jak jedne, dawniej istniejące warstwy społeczne przekształcały się, a inne, nowe, powstawały. Podjęto studia nad tworzeniem się polskiej klasy robotniczej, pomijając wszakże, jej ośrodki na wschód od Bugu i Niemna. Niewiele też napisano o proletariacie niemieckim w środowiskach mieszanych narodowościowo na ziemiach pod pruskim panowaniem. Wiele pozostaje do zrobienia jeśli idzie o przemiany społeczności wiejskich na przełomie XIX i XX w. Powstał wartościowy cykl studiów o kształtowaniu się inteligencji polskiej. Ostatnio zaś zajęto się ziemiaństwem polskim. Dużo napisano, choć wiele pozostaje do zrobienia, o wychodźstwie zarobkowym. Gorzej rzecz się ma jeśli idzie o poznanie wychodźstwa polskiego w głąb imperium carów. Idzie o tych, którzy jechali na wschód nie jako zesłańcy, ale dobrowolnie, w nadziei polepszenia swego bytu.

W ostatnich kilkunastu latach widoczne postępy odnotowano nad, dawniej zaniedbanymi, a właściwie tłumionymi, badaniami dziejów polskiej myśli politycznej. Konsekwentnie, choć czasami wybiórczo, rozwijano badania nad klasyczną historią polityczną – dziejami wielkich powstań narodowych, w ogóle ruchów niepodległościowych, w tym emigracji politycznych, udziału w życiu politycznym mocarstw rozbiorowych w okresie gdy było to możliwe, tworzeniem się nowoczesnych stronnictw politycznych (dzieje partii politycznych w dużej części wymagają napisania ich od nowa). Wiele też zrobiono dla badań ustrojowych w czasach niewoli.

Natomiast jak dotąd nie rozwinięto badań nad postawami większości Polaków – zjadaczy chleba, wobec obcej władzy, która przecież jednocześnie była władzą państw, w których musieli żyć przez kilka dobrych pokoleń. Poza wyjątkowymi chwilami wielkich napięć i zrywów, jak w czasie manifestacji patriotycznych lat 1861 – 1863 lub w 1905r., w czynne życie polityczne, też to podziemne lub wychodźcze,

zaangażowane były tylko niewielkie grupy ludzi. Niewielu też skutecznie włączało się w aparat władzy państw zaborczych, z pewnym wyjątkiem jeśli idzie o czasy autonomii galicyjskiej. Niewątpliwie, pośrednio, można wiele wydedukować w tych sprawach z badań nad przemianami struktur społeczeństwa polskiego w XIX w., ale ten obszar badań stoi nadal jako ważne zadanie przed polską nauką historyczną. Może on mieć również istotne znaczenie metodyczne, wykraczające poza głębsze poznanie epoki porozbiorowej. Mianowicie niejedne z obserwacji i wniosków dotyczących tamtych czasów będą w przyszłości przydatne dla poznania, w pogłębiony sposób, dziejów PRL. Dziejów nie tylko plenów KC i rozgrywek partyjnych, nie tylko dziejów opozycji demokratycznej i krótkotrwałych buntów robotników i młodzieży, ale dziejów podstawowej masy poddanych Polski Ludowej, tego jak wpisywali się oni w niełatwą rzeczywistość narzuconego im państwa i jaki to z czasem, miało wpływ na ich postawy społeczne i patriotyczne, systemy wartości, w ogóle na szeroko pojętą mentalność. A bez takich badań nie zrozumie się postaw politycznych i zachowań społecznych obywateli III Rzeczypospolitej.